



Żaden sąd was nie tknie nawet,
Bo gdy sędziów popieracie,
To glejł na bezkarność macie!
A to my decydujemy,
Co za prawo uznajemy!
I niech każdy zapamięta,
Co sąd orzekł, to rzecz święta!

Herod

(rozpoczynając główny punkt narady)

By pastuszy rząd obalić
Trzeba wszystkie partie scalić.
Zatem, sprawa oczywista,
Niezbędna jest wspólna lista.
Gdy jedną listę stworzymy,
Na sto procent zwyciężymy!

Holocius

(histerycznie)

Na wspólny strat się nie zgodzę,
Bo mi z wami nie po drodze.
Wszak kiedy Herod panował
Skrajnie się skompromitował!
Obietnic nie dotrzymywał,
Nawet kumpli swych wykiwał,
Kiedy dał do Rzymu nogę!
Lepszym być od niego mogę,
Bom ładniejszy od Heroda!
Ja chcę królem być naroda!
Zatem, w sposób oczywisty,
Wystawić trzeba trzy listy:
Liberalną, lewicową
I ludowo-genderową.
Wszystkie głosy z nich
zbierzemy
I wspólnie rządzić będziemy!

*Spór o liczbę list przeobraża się
w kłótnię zakończoną ogólną
bijatyką*

*W tym samym czasie w głównym
pasterskim szataście Pasterze
obradują nad sytuacją w kraju
i wokół jego granic*

Stary Pasterz

Czas najwyższy, Bracia mili,
Byśmy wspólnie ustalili:

Jak należy postępować,
By suwerenność zachować,
Gdy się liczne nieczne siły
Przeciwko nam
sprzymierzyły!
Herod, by nasz rząd obalić,
Gotuje się kraj podpalić.
A Rzymiany go wspierają,
Bo funduszy nam nie dają,
Twierdząc, bez żadnej
słuszności,
Że bronią praworządności,
Którą my ponoć łamiemy,
Bo sędziów prześladowujemy.
A sędziowie, biedaczyny,
Przybierając mądre miny,
Bez ogródek ogłaszają,
Że nas srogo ukarają
Za zmyślane przewinienia.
Nawet bez udowodnienia
Żeśmy się ich dopuścili,

Bośmy zawsze winni byli.
Bronią bowiem państwa prawa,
A co prawem jest, ich sprawa,
Trzeba nam przedyskutować,
Jak należy negocjować,
Żeby nasz kraj się wzbogacił
I wolności nie utracił!

Pastuszek I

Negocjujem dniem i nocą
Tylko ja się pytam: Po co?
Skoro Rzym nas oszukuje,
Negocjacje pozoruje!
Kiedy już coś uzgadniamy,
Więc fundusze niby mamy,
Nagle ci nam oznajmiją,
Że nowe żądania mają.
Wciąż dajemy się wykiwać,
Bo gra ta jest nieuczciwa!

Pastuszek II

Fakt to chyba wszystkim znany,
Jak Rzym jest skorumpowany.
Nawet pojęcie nie macie,
Co wyprawia się w senacie!
Ukrywano do tej pory,
Jak działają senatory,
Kto im za co forszę płaci,
Dlatego są tak bogaci!
Tyran, co lud swój katuje,
Wbija na pał, tnie, ćwiartuje,
Lub też kołem łamie kości...
Dobroczyńcą jest ludzkości.
Bo Rzymianów przekupuje,
Forsy dla nich nie żałuje.
A ci, za hojną zapłatę,
Zrobią z łotra demokratę!
Zaś kraj jego ogłaszają
Wzorem dla każdego kraju.

Pastuszek I

Myśmy swe zasady mieli
Rzymian opłacać nie chcieli,
Za co ci nas ukarali
Bo fundusze nam wstrzymali!
Po co więc z nimi gadamy,
Racje swoje przedkładamy,
Choć wsparte argumentami,
Lecz nie wsparte łapówkami?

Pastuszek II

Lecz Cezar Wschodu wojuje,
Zabija, gwałci, rabuje.
Pali miasta, gnębi ludy...
Przyszło nam ponosić trudy
Gotowości do obrony,
Bo może przybyć w te strony.
A, że ma traktaty za nic,
Przyjdzie nam znów bronić
granice!

Pastuszek I

By skutecznie granic bronić
Trzeba się potężnie zbroić,
A Rzym środki nam
wstrzymuje,
Wciąż preteksty wynajduje
Byśmy ich nie otrzymali,
Czyżby chciał byśmy przegrali?
Czy strzegąc też rzymskich
granice
Ne możemy liczyć na nic?

Stary Pasterz

Przyznam, trudny problem
mamy,
Ale w końcu my wygramy!
W najtrudniejszej sytuacji
Trzeba bronić swoich racji!
Trzeba twardo negocjować,
W drobnych kwestiach
ustępować,
W wielkich bronić stanu racji,
Dobra państwa, demokracji,
Choć brak jej nam zarzucają
Ci co ludźmi pogardzają,
Bo jedynie oni sami
Czują się demokratami!
Jeśli będzie wśród nas zgoda,
Pokonamy w mig Heroda.
Przekonamy też Rzymiany,
Że my, nie on, rację mamy!
Że niegodnie go wspierają,
Na szkodę także ich kraju.
Rzym zrozumie błędy swoje
I zakończy z nami boje!

Jerzy Klus

* * *

Sztuka, konie i muzyka...



Tak w skrócie można opisać za-
inicjowany przez NSZZ „Solidar-
ność” Urzędu Marszałkowskiego
kulig w Bystrem w ostatnią sobotę
stycznia 2023 r.

Spotkanie ze sztuką na najwyż-
szym światowym poziomie miało
miejsce w Muzeum Historycz-
nym w Sanoku, gdzie króluje jed-
na z najpiękniejszych kolekcji
sztuki cerkiewnej w Polsce. Pa-
trzyliśmy na ikony powstałe
w XIV w. i te późniejsze. Najbar-
dziej urzekły zamyślane spojrze-
nia Madonn, a w uszach dźwię-
czały cerkiewne śpiewy. A potem
przeskok w czasie i stylu do bo-
gatej i różnorodnej twórczości jed-
nego z najciekawszych, najbar-
dziej intrygujących artystów czyli
Zdzisława Beksińskiego.

Po smacznym posiłku w Karcz-
mie - Jadło Podkarpackie na sa-
nockim Rynku, pikantne mięsko
i smaczna szarlotka z aromatycz-
ną kawą i grzańcem, droga pro-
wadziła do Bystrego gdzie czeka-

ły na nas konie, wozy i muzyka
oraz powitalny napitek. Wśród
zaśnieżonych lasów, pod ciepłym
kocykiem, przy skocznych akor-
deonowych dźwiękach czas pły-
ną przy śpiewie, śmiechu i zacie-
śnianiu więzi koleżeńskich.

Świeże powietrze zaostriżyło
apetyt, więc niezbędne było
ognisko i kominek oraz proziaki,
smalec, ogórki, kiełbasa i wszel-
kiego rodzaju dodatki ... Oczy-
wiście nie obyło się bez tańców
i śpiewów na świeżym powie-
trzu i już nie było ważne czy ktoś
był z Solidarności, czy z Gryfa,
czy z Geodezji czy też z innego
środowiska, wszyscy się dobrze
bawili.

W drodze powrotnej zawitali-
śmy podegustować węgierskich
win i uzupełnić zapasy w Wi-
niarni u Jarosza w Zagórzcu.

Cali, zdrowi i zadowoleni wró-
ciliśmy do Rzeszowa, planując
następne wspólne wypady.

MFra